

# Socjaldemokracja Królestwa Polskiego i Litwy.

## TOWARZYSZE! ROBOTNICY!

Nowym darem judaszowym uszczęśliwiają kraj nasz „wspaniałomyślni” monarchowie Niemiec i Austrii — na miejsce zbankrutowanej Tymczasowej Rady Stanu, która zesłała ze świata, żegnana ogólną pogardą, zostaje powołany do życia nowy Rząd Polski — trójgłowa Rada Regencyjna.

Pod obłudnym szyldem „wyzwolenia”, pod szyldem „budowania państwa polskiego” wcielają się w życie drapieżcze zamiary zbirów okupacyjnych — dokonują się ostateczne ujarzmienie, zamaskowany zabór kraju.

Po trzech latach nikczemnego rabunku, po trzech latach najdzikszego gwałtu pijawki okupacyjne sądzą, że wysały już z kraju wszystkie siły żywotne, że złamały już brutalną przemocą wszelki opór i oto szykują się do tego, by urządzić się na stałe w podbitej prowincji.

Decydują samowolnie, że w Polsce stanąć mają rządy monarchiczne — a obiecując nam w przyszłości pajaca ukoronowanego, narzucają tymczasem Radę Regencyjną, złożoną z 3 byłych wiernych poddanych krwawego cara Mikołaja. Arcybiskup Kakowski, **przedstawiciel carskiego kleru**; pan Ostrowski **przedstawiciel ugodowych posiadaczy ziemskich** i ks. Lubomirski, **wierny stróż „własności” carskiej**, pozostawionej pod jego opieką po odejściu Rosjan — oto wybranci, wypraktykowani pod rządem carskim w uległości i pokorze. Ich to się wyznacza do Rady Regencyjnej, by na nowym polu, wobec nowych panów prowadzili dalej podłe dzieło ugody i zaprzaństwa.

I panowie Ostrowscy, Lubomirscy, Kakowscy chętnie biorą na siebie tę rolę haniebną, bo potrzebny im jest silny protektor i obrońca. Runął car Mikołaj, ku któremu tęsknie zwracali oczy — płomień rewolucji ogarnął olbrzymie państwo. Więc szlachta i burżuazja polska zrywa ze swą orjentacją carofilską i przechodzi do obozu aktywistów polsko-niemieckich, by wysługiwać się reakcji niemieckiej i za tę służbę otrzymać sowitą nagrodę w postaci własnego burżuazyjno-klasowego rządu polskiego pod opiekuńczym knutem Beselerów.

Spieszą się klasy posiadające z budowaniem państwa polskiego. Rządy imperjalistyczne nie umieją zażegnać krwawej rzezi, którą rozpętały i coraz groźniejszym staje się dla burżuazji niebezpieczeństwo rewolucji ludowych. Groźny pomruk zbudzonych mas idzie przez Europę — jutro może wszędzie wypaść staczać zaciętą walkę z rewolucyjnym proletariatem. Trzeba więc zawczasu zorganizować silny militarizm polski przeciw polskiemu proletariatu, trzeba co prędzej budować państwo polskie z silną władzą rządową.

Zgadza się już burżuazja ze znielowionymi Niemcami — niech będzie błogosławiony knut niemiecki, byle tylko z jego pomocą stanął w Polsce silny rząd burżuazyjny, byle uczynić z Polski ostoję reakcji!

Dochodzi więc do skutku nikczemny targ pomiędzy zbirami okupacyjnymi a burżuazją polską — rządy państw centralnych zabierają się do objęcia kraju w posiadanie, a burżuazja polska rwie się do władzy, by z pomocą reakcji niemieckiej trzymać w kajdanach mas proletariackie Polski.

Towarzysze! nie wolność lecz jeszcze sroższą niewolę niesie nam ten nowy akt krwawej komedii „wyzwoleńczej”. Jak dotychczas tak i nadal satrapa Beseler będzie wydawał rozkazy i rządził samowładnie, a Rada Regencyjna, jak dawniej Rada Stanu, będzie poddawała się jego woli i usprawiedliwiała samowolę stupajek okupacyjnych. Jak dotychczas tak i nadal będzie kraj konał pod brutalną stopą ciemiężcy. Podawnemu siepacze okupacyjni wywożą i wywozić będą resztki maszyn i surowców, resztki towarów i żywności. Podawnemu urządzić będą obławy na robotników jak na dzikie zwierzęta. Jak dotychczas tak i nadal głód i nędza, przemoc i gwałt zadawać będą ciosy zdziesiątkowanym, wyniszczonym rzeszom robotniczym.

Ale wrogowie nasi silniejsi jeszcze będą jutro, niż są dzisiaj. Oprócz nahajki okupacyjnej przybędzie nam i „własny” rząd, własna polska nahajka. Na dwa fronty walczyć będzie musiała klasa robotnicza Polski!

Żeby zaś lud roboczy nie spostrzegł zamachu, który nań szykują, żeby sam pokornie włożył kark w obrotę niewoli — urządzi się uroczystą maskaradę patriotyczną „wprowadza się na tron” trzech „Jaśnie Oświeconych”. Niech barwne chorągiewki narodowe oślepią oczy ludu, niech zasłonią nędzę konających mas, niech zasłonią nikczemność i ugodę burżuazji!

Robotnicy! Wy się nie dacie otumanić! Was nie oszuka kłamliwa parada niepodległościowa!

Świadomy proletariatu Polski będzie skupiał swe siły do walki z zakusami wrogów! Świadomy proletariatu Polski zwalczać będzie Radę Regencyjną, narzędzie reakcji niemieckiej i rodzimego ucisku!

Świadomy proletariatu Polski pójdzie pod przewodem Socjaldemokracji, wiedząc, że niemasz dla ludu roboczego wyzwolenia poza rewolucyjną międzynarodową walką o socjalizm. Zbliża się coraz bardziej okres wielkich walk między proletariatem a burżuazją.

Skrwawione ludy powstają już z dawnymi hasłami rewolucyjnymi. I polski robotnik stanie w bratnich szeregach, by odpłacić klasom posiadającym za ich zbrodnie i za swoje krzywdy, by w nieprzejednanej rewolucyjnej walce klasowej nieść zagładę światu burżuazyjnemu.

Do szeregów, towarzysze! Wolni od wszelkich złudzeń, nie wierząc obietnicom burżuazji, nie wchodząc w żadne porozumienia z Radą Regencyjną, jak to czyni Frakcja Rewolucyjna P. P. S. lub Narodowy Związek Robotniczy — pójdziemy na przód ku nowym walkom i nowym zwycięstwom!

Nie krwawa wojna, nie walczące obozy imperjalistyczne, nie klasy posiadające przyniosą nam wolność! Do uświadomionych robotników polskich nie znajdują dostępu obłudne frazesy burżuazji i „wyzwoliciele” okupacyjnych. **Tylko własnym czynem rewolucyjnym wyzwoli się proletariatu, tylko pod sztandarem międzynarodowego socjalizmu walczyć będzie aż do zwycięstwa!**

**Przec z Radą Regencyjną!**

**Przec ze zbirami okupacyjnymi!**

**Niech żyje Rewolucja!**

**Niech żyje Socjalizm!**

**Zarząd Główny**

**Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy.**

Warszawa, w październiku 1917 r.